

pulkownika Cotter, który przypadkowym wystrzałem życie postradał. Jeden pulk jazdy Don Miguela został zupełnie wycięty. Udzielamy tu list pewnego officera z Oporto wyjaśniający ten atak: »Dnia 25 o godzinie 8 wieczorem, Bourmont uczynił swój groźny atak i pobitym został. Natarł na nas najeźdźcą ze strony gościńca, a skoro tu silnieśmy go odparli, zgromadził swe siły i atakował nas ze strony wschodniej. Tu został równie silnie i stanowczo jak w pierwszym razie odparty. Po sześciogodzinnej krwawej walce cofnął się. Ucierpieliśmy znacznie, ponieważ wszystkie miguelistowskie baterie kolejną strzelały, gdy wojsko nacierało; nasze działa wspierały nas, aż przyszło do bitwy wręcz, gdzie walka była tak natarczywa, że żołnierze po głowach kolbami się bili. Miguelistowscy żołnierze z walecznością bronili się, ponieważ byli ożywieni obecnością uzdolnionego wodza. Nasza legia cudzoziemska dotkliwie poniosła straty. Don Pedro ciągle okazywał gorliwość, był na wielu groźnych punktach i sam z dział strzelał. Gwardya narodowa z Oporto mająca młodych kupców za officerów, dała podziwienią godne dowody swego męstwa, walczyła ona, jak osiwiali pod bronią żołnierze. O gdyby Bourmont ponowił atak, wszyscy palamy chęcią ukończenia tej sprawy. Ponieważ nadzieja zwycięstwa w miguelistowskim wojsku zniknęła, nie potrzebujemy tylko jeden atak zwycięzko wytrzymać, a nieprzyjacielskie szeregi pójdą w rozsypkę.—

Gazeta *Globe* podaje następujący krótki rys wojskowego zawodu kapitana Napier, wśród ostatnich wojen. »Jako porucznik na wojennej szalupie Echo dowodził dnia 17 października 1797 r. atakiem z dwoma czołnami szalupy, i zabrał statek »*Buonaparte* z 12 działami, który stał pod samymi bateriami w wybrzeżu Lagnadille w Porto-Rico. Na brygu kanonierskim Starling miał w r. 1805 udział w zdobyciu zamku Ambleteuse. W listopadzie roku 1807 mianowany dowódcą brygu *Rieruit* o 18 działach, uderzył dnia 5 września 1808 na francuzką korwetę *Diligence* o 20 działach i 140 osady, i pobili ją; był on przy tej walce raniony. Przy zdobyciu Martyniki w lutym 1809 uderzył z tym samym brygiem na okręt *Hotpoult* o 74 działach, i dopoty najzacieciej bił się z

nim i utrzymywał go na wodzy, aż iune okręty angielskie nadeszły w kwietniu i takowy zabrały. Jako podkapitan mianowany 1809 i jako dowódca na korwecie *Timee* o 32 działach, wspierany przez bryg *Cephalus* zabrał dnia 21 lipca 1811 cały transport z 14 statków złożony, pod zasłoną zbrojnej feluki i 11 statków kanonierskich, zostających niedaleko Infrischi. W towarzystwie *Imperieuse* o 38 działach, przedsięwziął dnia 1 i 2 listopada 1811 nadwyzwyczajnie zacięty atak w Polinaro; wspólnie z brygiem *Pilot* o 18 działach uderzył d. 14 maja 1812 na port Saper; jedna bateria i wieża poddały mu się na łaskę, zabrał 28 statków, baterię kazał zburzyć. Wraz z korwetą *Furieuse* o 36 działach zdobył d. 26 lutego 1813 wyspę Ponza na brzegach Neapolitańskich, od której otrzymał terazniejsze nazwisko admirała *Don Carlos de Ponza*. Także na okręcie *Euryalus* o 38 działach jako dowódca miał znaczny udział w zabraniu 22 statków d. 16 maja 1813 pod Tilonem. Nakoniec znajdował się w r. 1814 na brzegach amerykańskich przy zdobyciu Baltimore. (G. P. S.)

FRANCYA

Paryż 30 Lipca.

Podczas świetnego balu d. 27 w Tuilleryach, okazał się król kilka razy na balkonie i z okrzykami radości od ludu na dole zgromadzonego był przyjmowany. Pomędzy niezliczonemi statkami, które w ostatnich dniach napelniały Sekwanę, widziano także długą i wąską barkę, w której znajdowali się ministrowie marynarki i handlu i kilka dam; pierwszy hrabia Rigny, robił rudłem.

Z Chambery donoszą, iż rozkaz nadesłany z Turynu poleca wstrzymanie sądzenia generała Guillet.

O uroczystościach wczorayszego dnia donoszą dzienniki: »Program dni lipcowych odłożył wszystkie zabawy ludu na trzeci dzień; były to tańce, odgrywanie ulubionych sztuczek muzycznych, łowienie ryb, bezpłatne teatry, również teatry w otwartém polu, i maszty, gdzie najponętniejsze rzeczy były zawieszane. Plac Vendôme był cały dzień zapelniony widzami, opowiadającemi sobie wzajemnie szczegóły onegdajszego poświęcenia. Na polach elizejskich chodziło niezliczone mnóstwo ludu, wszędzie namioty, budy,